

## Tydzień 2: „Jesteś moją radością!” – mówi Bóg / Dzień 2: **Jr 18,1–6**

*Słowo, które Pan oznajmił Jeremiaszowi: «Wstań i zjedź do domu garncarza; tam usłyszysz moje słowa». Zstąpiłem więc do domu garncarza, on zaś pracował właśnie przy kole. Jeżeli naczynie, które wyrabiał, uległo zniekształceniu, jak to się zdarza z gliną w ręku garncarza, wyrabiał z niego inne naczynie, jak tylko podobało się garncarzowi. Wtedy Pan skierował do mnie następujące słowo: «Czy nie mogę postąpić z wami, domu Izraela, jak ten garncarz? – wyrocznia Pana. Oto bowiem jak glina w ręku garncarza, tak jesteście wy, domu Izraela, w moim ręku».*

\* \* \*

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, oraz aby Twoje myśli, zamiary i decyzje oczyszczał i kierował ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie wyobraź sobie rozważaną scenę. Niech obrazem do dzisiejszej modlitwy będzie garncarz, pracujący przy kole i wyrabiający naczynia. Zobacz jego skupioną twarz, zwinne ręce precyzyjnie modelujące glinę i oczy wpatrujące się w kształtowane właśnie naczynie.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie **poproś o doświadczenie, że Ty sam jesteś radością dla Boga.**

1. **„Wstań i zjedź do domu garncarza; tam usłyszysz moje słowa”.** Bóg zaprasza Jeremiasza, by poszedł do domu garncarza. W tym to właśnie domu chce skierować do niego swoje słowa. Bóg jest wolny w kierowaniu do człowieka słowa i porozumiewaniu się z nim niezależnie od okoliczności. Jednak, by usłyszeć Boże przesłanie, trzeba być na nie otwartym i uważnym. Może się to dokonywać w każdym momencie: na modlitwie, ale także przy pracy bądź w czasie odpoczynku. Każda chwila życia ludzkiego jest ogarnięta Bożym spojrzeniem i w każdym momencie Bóg pragnie prowadzić z tobą dialog. Przypomnij sobie ostatnie doświadczenia – może drobne zdarzenia, obrazy lub słowa, przez które Bóg dotknął Twojego serca. Co wtedy czułeś? Czy udało Ci się wtedy dostrzec w nich radość Boga z Twojej osoby, z Ciebie? Jeśli wtedy to było przed Tobą zakryte, spróbuj teraz odnaleźć zawartą w nich radość Boga z Ciebie samego. Możesz poprosić Boga o usłyszenie słowa, które Ci w tym pomoże.
2. **„Jeżeli naczynie, które wyrabiał, uległo zniekształceniu, jak to się zdarza z gliną w ręku garncarza, wyrabiał z niego inne naczynie, jak tylko podobało się garncarzowi”.** Garncarz jest obrazem Boga, który działa cały czas. Wyrabiając kruche naczynia z gliny uzależnia ich kształt od rodzaju gliny, a nie od Swojego kaprysu. Człowiek w swojej wolności może tak, jak glina, „wymknąć” się działaniu Boga; zbłądzić, odejść od Niego. Jednak Bóg respektując takie wybory, jest jednocześnie zawsze gotowy, by błędzemu przyjść z pomocą i kształtować go na nowo, czasem

inaczej. Dla Boga nie ma ludzi i sytuacji straconych, beznadziejnych. Dzięki temu możesz patrzeć na swoje życie z pewnym spokojem i dystansem. Czy masz świadomość Bożego towarzyszenia tobie na drodze, często pełnej pomyłek, błędów? Co oznacza dla ciebie ta świadomość? Jak się z nią czujesz? Bóg nie uzależnia swojej obecności przy tobie od twojego humoru, zachowania, wiedzy czy nawet od poziomu twojej świętości, której zresztą nie da się po ludzku zmierzyć. Jego łaska uprzedza i wspomaga każde twoje działanie. Jak współpracujesz z Bożymi rękami, które cię kształtują? One cię ochraniają, a jednocześnie dają ci wolność. Jak z niej korzystasz?

3. **„Oto bowiem jak glina w ręku garncarza, tak jesteście wy, domu Izraela, w moim ręku”.** Glina w ręku garncarza jest plastyczna, poddaje się jego palcom. Ma on moc uczynić z nią, co zechce, co uważa za słuszne. Z tej plastycznej gliny powstają naczynia, które mają służyć pożytkowi ludzi, cieszyć oczy. Chociaż jednak sam proces tworzenia jest trudny, żmudny – to garncarz panuje nad materiałem, który trzyma w dłoni. Wyczuwa każdą jego nierówność, a wygładzając ją pragnie, by naczynie stało się takie, jakie sobie wymarzył. Także Ciebie Bóg zamarzył jako osobę piękną, harmonijną oraz zdolną do brania i dawania. Takie właśnie funkcje spełnia naczynie. Nie musi być idealne by służyć. Podobnie jest z Tobą: harmonia i piękno nie wyklucza grzeszności. Zakłada zaufanie do garncarza, który wie jak sobie z nimi radzić. Przez różne doświadczenia niejako wygładza twoje serce i nadaje mu kształt, najbardziej pasujący do Jego zamysłu. Jakie jest twoje zaufanie do bycia kształtowanym przez Boga? W jakich sytuacjach najchętniej mu się poddajesz, a w jakich stawiasz jeszcze opór? Jakiego wymiaru Twojego życia ten opór albo blokada dotyczy? Co jeszcze przeszkadza Ci w powierzeniu się Bożym dłoniom?

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.